

Sygn. akt III AUa 130/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Michalska (spr.)

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

del. SSO Anna Rodak

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Sztuka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 października 2015 r. w Ł.

sprawy (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.**

**przy udziale zainteresowanych: T. D., A. G. i J. M.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 20 listopada 2014 r. sygn. akt VIII U 1389/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 1.035 (tysiąc trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt: III AUa 130/15

## UZASADNIENIE

Płatnik składek (...) Centrum (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. w dniu 26 marca 2014r. odwołał się od trzech decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. z 21 lutego 2014 r. stwierdzających podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek jako zleceniobiorcy: T. D. - od 02.10.2009 r. do 30.11.2009 r., od 11.12.2009 r. do 19.04.2010 r. oraz od 04.05.2010 r. do 07.05.2010r.; J. M. - od 22.09.2009 r. do 19.04.2010 r.; A. G. - od 01.01.2010 r. do 01.03.2010 r. , jak też określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. Odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji i ustalenie, że płatnika i zainteresowane łączyły umowy o dzieło zgodnie z wolą stron i ich pisemnym potwierdzeniem, w związku z czym płatnika nie obciąża obowiązek zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o ich odrzucenie, ewentualnie o oddalenie odwołań. Podniósł, iż zawarte pomiędzy wyżej wymienioną spółką, a T. D., J. M., A. G. umowy nazwane „umowami o dzieło" są w istocie

umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia zgodnie z art. 750 k.c. , podlegające obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Okręgowy w Łodzi połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy o sygn. akt VIII U 1389/14, VIII U 1390/14 i VIII U 1391/14 oraz postanowił prowadzić je dalej pod sygn. akt VIII U 1389/14.

Zainteresowana J. M. przyłączyła się do stanowiska płatnika składek. Pozostałe zainteresowane nie zajęły stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 20 listopada 2014r., w sprawie o sygn. akt VIII U 1389/14, oddalił odwołania.

Rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

Odwołująca się (...) Centrum (...) Spółka z o.o. z siedzibą w K. została zawiązana w 1996 r. Spółka zajmuje się realizowaniem badań opinii społecznej, badaniami marketingowymi oraz realizuje też projekty naukowe bądź przygotowuje strategię dla powiatu.

W dniach: 02.10.2009 r., 08.10.2009 r., 28.12.2009 r., 11.12.2009 r., 04.01.2010 r., 05.01.2010 r., 08.01.2010 r., 01.02.2010 r., 05.02.2010 r., 08.02.2010 r., 24.02.2010 r., 26.03.2010 r., 06.04.2010 r., 04.05.2010 r. pomiędzy spółką a T. D. zostało zawartych piętnaście umów nazwanych „umowami o dzieło”. W świetle § 2 umowy zamawiający powierza, a wykonawca przyjmuje do wykonania dzieło polegające na wykonaniu telefonicznych wywiadów ankietowych w ilości wskazanej przez Koordynatora D. Zbierania Przetwarzania Danych, w oparciu o szkolenie ankieterskie przeprowadzone przez zamawiającego w oparciu o otrzymane od zamawiającego materiały: bazę adresową i kwestionariusz ankietowy. Wywiady ankietowe były wykonywane na potrzeby różnych badań min.: profilowania wykonawców. Strony zastrzegły, że dzieło zostanie uznane za wykonane, jeżeli zamawiający uzna, że wykonane wywiady ankietowe są poprawne zarówno pod względem merytorycznym, jak i technicznym. Za wykonanie dzieła wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie brutto na podstawie rozliczenia ilości poprawnie wykonanych wywiadów ankietowych do projektu potwierdzone przez wykonawcę i koordynatora, pomnożonych przez cenę jednostkową wywiadu ankietowego wynoszącą różną wysokość w zależności od umowy, tj. od 1 zł, 4 zł, 5 zł, 6 zł, 7 zł, 8 zł brutto (§ 4), a przypadku umowy z 28.12.2009 r. ustalono dniówkę w wysokości 65 zł, a w przypadku umowy z 08.01.2010 r. dniówkę na kwotę 60 zł. W § 5 umowy zamawiający zastrzegł sobie prawo do potrąceń umownych w przypadku: braku płatności za każdy niewiarygodny wywiad ankietowy, czyli taki, w przypadku, którego żadne ze znanych metod kontroli nie potwierdza faktu jego przeprowadzenia; braku płatności za wykonanie całości dzieła w przypadku przeprowadzenia więcej niż dwóch niewiarygodnych wywiadów ankietowych. Sposób wykonania dzieła ustalał koordynator i w tym zakresie wykonawca podlega jego decyzjom (§ 7 umowy). W § 9 zamawiający zastrzegł sobie prawo dokonywania bez wiedzy wykonawcy kontroli prawidłowości i rzetelności przeprowadzonych wywiadów ankietowych.

W dniach: 22.09.2009 r., 02.10.2009 r., 19.10.2009 r., 11.12.2009 r., 14.12.2009 r., 28.12.2009 r., 08.01.2010 r., 08.02.2010 r., 01.02.2010 r., 05.02.2010 r., 24.02.2010 r., 26.03.2010 r., 06.04.2010 r., 12.02.2010 r., 04.01.2010 r., 06.04.2010 r. pomiędzy firmą (...) a J. M. zostało zawartych szesnaście umów nazwanych „umowami o dzieło” analogicznych do ww., tylko w przypadku umowy z 28.12.2009 r. ustalono dniówkę w wysokości 65 zł, a w przypadku umowy z 19.10.2009 r. - 30 zł za 1 wywiad.

W dniach: 01.01.2010 r., 01.02.2010 r., 15.02.2010 r., 22.02.2010 r., 24.02.2010 r. pomiędzy firmą (...) a A. G. zostały zawarte umowy nazwane „umowami o dzieło”. W świetle § 2 umowy zamawiający powierza, a wykonawca przyjmuje do wykonania dzieło polegające na wykonaniu wywiadów ankietowych w ilości wskazanej przez koordynatora, w oparciu o szkolenie ankieterskie przeprowadzone przez zamawiającego, w oparciu o otrzymane od zamawiającego materiały: bazę adresową i kwestionariusz ankietowy. Wywiady ankietowe będą wykonywane na potrzeby różnych badań min.: identyfikacji i analizy istniejących sklepów z wyposażeniem wnętrz. Strony zastrzegły, że dzieło zostanie uznane za wykonane, jeżeli zamawiający uzna, że wykonane wywiady ankietowe są poprawne zarówno pod względem merytorycznym jak i technicznym. Za wykonanie dzieła wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie

brutto na podstawie rozliczenia ilości poprawnie wykonanych wywiadów ankietowych do projektu potwierdzone przez wykonawcę i koordynatora, pomnożonych przez cenę jednostkową wywiadu ankietowego wynoszącą różną wysokość w zależności od umowy, tj. od 1,5 zł, 2 zł, brutto bądź 80 zł za dzień pracy (§ 4). W § 5 umowy zamawiający zastrzegł sobie prawo do ww. potrąceń umownych. Natomiast przedmiotem umowy z dnia 24.02.2010 r. było wykonywanie wywiadów pogłębionych (...) w ilości wskazanej przez koordynatora i w oparciu o szkolenie ankieterskie przeprowadzone przez zamawiającego, w oparciu o otrzymane od zamawiającego materiały: bazę adresową i kwestionariusz ankietowy. Wywiady będą wykonywane na potrzeby badania: ocena realizacji projektów systemowych w województwie (...) - realizacja wywiadów (...) (§ 2 umowy) .

T. D. , J. M. i A. G. rekrutowały się ze stałych współpracowników firmy. Jak ustalił Sąd Okręgowy, zainteresowane przeprowadzały wywiady telefoniczne lub bezpośrednio. W firmie płatnika jest zatrudniony koordynator zbierania i przetwarzania danych. Jak ustalił Sąd Okręgowy, koordynator dzwonił do zainteresowanych i mówił im, że jest projekt do zrealizowania i że trzeba wykonać zlecenie. Przed każdym nowym projektem było spotkanie osoby prowadzącej badania z ankietarami, gdzie tłumaczono specyfikę tematu. Zainteresowane otrzymywały gotowe kwestionariusze, w których znajdowały się pytania bądź wytyczne do pytań do prowadzenia rozmowy. W ankietach znajdowało się mniej więcej od 15-30 pytań. W ankiecie zamieszczane były pytania, gdzie wybierany był wariant odpowiedzi, ale bywały też takie, gdzie trzeba było zapisać zdanie albo przyporządkować kody (pytania otwarte). Ankieter zadawał pytania respondentowi i w przypadku pytań otwartych notował wypowiedź rozmówcy. Dodatkowo A. G. w ramach spornych umów zajmowała się badaniami (...), które polegały na swobodnej rozmowie z respondentem na określony temat. Pytania opracowywał kierownik projektu i były one otwarte. Przy zawieraniu spornych umów nie była określona ilość ankiet (nawet minimalna) , które ubezpieczone miały wykonać, ani czas wykonania jednej ankiety. Były tylko określone wynagrodzenia za wykonanie jednej ankiety. Zainteresowane oddawały tyle ankiet, ile udało im się wykonać. Im więcej ankiet oddały tym więcej zarobiły. Zainteresowane wykonywały swoje czynności w siedzibie płatnika. Praca ankietów była na bieżąco kontrolowana przez zamawiającego. Pracownik spółki sprawdzał, czy ankieter właściwie przeprowadził czynności ankieterskie, zadając odpowiednie pytania respondentowi zgodnie z założeniami ankiety. Płatnik kontrolował jakość wywiadu oraz to , czy był on przeprowadzony z określoną osobą (dotyczyło to zwłaszcza wywiadów bezpośrednich). W przypadku badań bezpośrednich ankiet był co pewien czas kontrolowany z ilości wykonanych ankiet. Czasem płatnik dzwonił do tych respondentów o potwierdzenie przeprowadzenia wywiadu. Wywiady musiały być przydatne tematycznie. Po kontroli ankiety były wprowadzane do bazy elektronicznej w systemie komputerowym. Na komputerze zainteresowane klikały „zakończ” i ankieta wchodziła do systemu. Postać wykonanej ankiety, tj. zapisanego rekordu w bazie bezpośrednich ankiet było wypełnienie papierowego arkusza, przy (...) było nagranie z przeprowadzonej rozmowy ankietera z respondentem. Każdy ankieter miał swój numer identyfikacyjny, by można było sprawdzić, która ankietę wykonał.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie zawartych umów oraz zeznań zainteresowanej J. M. i przedstawiciela płatnika - M. G. oraz świadków A. U. i S. F., uznając je za wystarczające do poczynienia przedmiotowych ustaleń. Ustalony stan faktyczny był zasadniczo niekwestionowany , a spór sprowadzał się do odmiennej oceny zawartych umów nazwanych „umowami o dzieło”.

W uzasadnieniu stanu prawnego przywołano art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13 października 1998 r. (t.j.: Dz.U. z 2015r., poz. 121 ze zm.) , w myśl których osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt. 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (t. j. Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, ze zm.) obowiązującej od dnia 1 października 2004 r. osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Nadto wskazano na treść art. 627 k.c., że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Zgodnie zaś z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Sąd Okręgowy podkreślił, że umowa o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. A zatem celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Kolejną cechą umowy o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, spornych umów nie można uznać za umowy o dzieło. Na podstawie przedmiotowych umów zainteresowane miały przeprowadzać telefoniczne i bezpośrednie wywiady ankietowe, a A. G. dodatkowo wywiady pogłębione (...). W dacie zawarcia umów, strony nie umawiały się na z góry określony konkretny rezultat. W treści § 2 umowy powierzono wykonanie ankiet (wywiadów) w nieokreślonej bliżej ilości, która miała być wskazana dopiero przez koordynatora. Z swoich zeznaniach zainteresowana J. M. i świadkowie przyznali, że przy zawieraniu spornych umów nie była określona ilość ankiet (wywiadów) w tym także minimalna, które ubezpieczone miały wykonać, ani czas wykonania jednej ankiety. Były tylko określone wynagrodzenia za wykonanie jednej ankiety. Nadto w chwili zawarcia umowy ankietki nie znały szczegółowo swoich obowiązków. Dowiadywały się o nich dopiero na tzw. szkoleniu przedmiotowym. W chwili zawierania umowy nie znały nie tylko rezultatu jakościowego, ale nawet nie znały rezultatu ilościowego. Zainteresowane nie ustalały same treści ankiet, lecz otrzymywały gotowe formularze. Rola ankietera sprowadzała się jedynie do zadawania pytań respondentowi i w razie wątpliwości wyjaśniania pytania, gdy rozmówca czegoś nie rozumiał w jego treści, ewentualnie wpłynięcie na respondenta, gdy udzielał odpowiedzi nie znajdującej się w ankiecie. Podobnie było w przypadku wywiadu (...). W przypadku tego wywiadu zainteresowana A. G. rozmawiała bezpośrednio z respondentem, jednakże to kierownik przygotowywał jej gotowe pytania do tego wywiadu i on także określał wnioski końcowe z tej rozmowy.

W rezultacie treścią zobowiązań zainteresowanych było wykonywanie określonych czynności, których rezultat zależał w znacznym stopniu od okoliczności leżących poza kontrolą zobowiązanych. W chwili zawarcia umów nie był określony przedmiot umów. Praca

nie wymagała żadnych szczególnych umiejętności, predyspozycji, ani też kwalifikacji. A rola zainteresowanych sprowadzała się do przeprowadzenia ankiety i jej zapisania w bazie komputerowej przez proste kliknięcie funkcji „zapisz” bądź w przypadku wywiadu (...) do jego nagrania na stosownym nośniku. Co oznacza, że świadczenia zainteresowanych polegały tylko na wykonywaniu kilkudziesięciu powtarzalnych, prostych i całkowicie pozbawionych inwencji twórczej zainteresowanych czynności, za co ostatecznie otrzymały wynagrodzenie - za jeden wywiad kwotę od 1 zł do 8 zł brutto, bądź dniówkę w wysokości 60 - 65 zł. Jedną z istotnych cech dzieła jest ustalenie

wynagrodzenia ryczałtowego w chwili zawierania umowy. Płaca za każdą ankietę (wywiad) przeczy tej zasadzie w kontekście zawartych umów między stronami. W ocenie Sądu Okręgowego, świadczenia zainteresowanych dotyczyły zobowiązania do starannego działania i nie miały cech oryginalnego, indywidualnego świadczenia. Zainteresowane nie miały samodzielności w wykonaniu zleconej pracy, gdyż wykonywały je pod kierunkiem i nadzorem władz spółki, w jej siedzibie. Przeprowadzenie przez zainteresowane cyklu wywiadów nie doprowadziło do powstania żadnego rezultatu ucieleśnionego w jakiegokolwiek ostatecznej postaci.

W uznaniu Sądu Okręgowego, przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że w przypadku zainteresowanych rzeczywistą wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowane zostały potem rozliczone. Dlatego sporne umowy nie były umowami rezultatu, lecz umowami starannego działania. Ich przedmiotem było wykonywanie ciągu powtarzalnych czynności, o charakterze masowym, raczej technicznym, nie wymagające od zainteresowanych żadnych cech szczególnych jak i również żadnej inwencji twórczej, a jedynie starannego działania. O charakterze zatrudnienia decyduje nie tylko treść umowy, ale przede wszystkim sposób jej wykonywania. Zatem sama wola stron nie przesądza o kwalifikacji umowy, lecz ustalenia faktyczne i bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa.

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że wykonywanie pracy przez zainteresowane na podstawie zakwestionowanych przez ZUS umów rodziło tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim obowiązywały te umowy. Podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, stanowi osiągnięty na podstawie umów przychód. Z tych względów, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając :

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

a). przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wybiórczo, sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego, a polegającej na błędnym przyjęciu, że przedmiotem zawartych umów było wykonywanie czynności powtarzalnych, prostych i całkowicie pozbawionych inwencji twórczej, zainteresowane zobowiązane były tylko do starannego działania, nie miały samodzielności w wykonaniu zleconej pracy, były nadzorowane i kontrolowane przez (...), czynności wykonywane przez zainteresowane nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat, zaś wynagrodzenie otrzymywane przez zainteresowane nie było uzależnione od rezultatu pracy ale od dołożenia staranności w przeprowadzeniu wywiadu zgodnie z przekazanymi instrukcjami.

- naruszanie przepisów prawa materialnego:

a). przepisu art. 65 k.c. poprzez dokonanie jego błędnej wykładni i uznanie, że umowy zawarte pomiędzy (...) a zainteresowanym były umowami zlecenia - umowami starannego działania, w sytuacji gdy były to umowy rezultatu - umowy o dzieło oraz poprzez uznanie, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umów o dzieło,

b). naruszenie przepisów art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, i w następstwie uznanie, iż sporne umowy odpowiadają znamionom umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, zgodnie z rzeczywistym, opisanym przez strony i świadków sposobem ich realizacji oraz wolą stron wyrażoną w treści każdej z umów,

c). naruszenie przepisów art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, i w następstwie uznanie, iż umowa zawarta przez płatnika z A. G. w dniu 24.02.2010 r. na realizację wywiadów (...), polegała na wykonaniu powtarzalnych, prostych i całkowicie pozbawionych inwencji twórczej czynności nie pozwalających na uznanie, iż była to umowa o dzieło, mimo woli stron oraz mimo sposobu realizacji umowy, która odpowiada znamionom umowie o dzieło.

d). naruszenie przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez pominięcie swobodnie i jednoznacznie wyrażonej woli Stron w zakresie zawarcia umowy o dzieło, a nie umów zlecenia;

f). naruszenie przepisów art. 83 ust. 1 pkt 1 i pkt 3 ustawy o s.u.s. poprzez uznanie prawidłowości ich zastosowania przez ZUS w zaskarżonych decyzjach dotyczących zainteresowanych w zakresie obowiązku zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz ustalenia wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne,

g). naruszenie przepisu art. 38 ust. 1 w związku z przepisami: art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 2, art. 12 ust. 1 i ust. 3, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 36, art. 47 ust. 1 pkt 3, ust. 3 i ust. 3 b, art. 91 ust. 5 ustawy poprzez uznanie prawidłowości ich zastosowania przez ZUS w zaskarżonych decyzjach o obowiązkowym podleganiu ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenie;

h). art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e) ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) poprzez jego zastosowanie i uznanie, iż Zainteresowane podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania tych umów.

Z wyjaśnień prezes zarządu (...) i zeznań świadków wynika, że praca zainteresowanych polegała na stworzeniu dzieła i osiągnięciu rezultatu w postaci, jaki wcześniej nie istniał. Efektem ich działań nie było wyłącznie pozostawienie do dyspozycji spółki oraz wykonywanie rozmów telefonicznych, lecz osiągnięcie rezultatu w postaci zrealizowania wywiadu ankietowego w sposób prawidłowy, poprawny pod względem merytorycznym i technicznym. Efektem działania było więc zrealizowanie wywiadu-ankiety w stanie, w jakim wcześniej nie istniał, wykonanie tego w sposób poprawny, tak aby gotowy produkt, który można przypisać do konkretnej realizującej go ankieterki mógł być wykorzystany w dalszej działalności (...). Niezgodne ze stanem faktycznym i nieprawidłowe w okolicznościach sprawy jest ustalenie, iż ankieterki powinny zapewnić, że uzyskają odpowiedzi zgodne z założeniami autora projektu (str. 12 uzasadnienia wyroku), co dopiero mogłyby zakwalifikować ich pracę jako umowę o dzieło. Ani bowiem kontrahenci (...) w momencie zawierania ze spółką umów na realizację badań, ani też (...) w momencie zawierania umów o dzieło z ankieterkami takich założeń nie mogli uczynić, bowiem to dopiero wyniki przeprowadzanych ankiet (a więc udzielane przez respondentów odpowiedzi) dawały możliwość przeprowadzenia dogłębnej analizy doprowadzającej (...) do odpowiednich, nieznanych w momencie zawierania umów o dzieło - wniosków. Fakt braku wiedzy, jakich respondenci udzielą odpowiedzi na pytania, nie może dyskwalifikować rezultatu pracy ankieterów, jako dzieła wobec faktu, iż każda poszczególna ankieta, poprawnie przeprowadzona nakładem pracy ankietera, była samoistnym rezultatem dziełem. Praca ankieterów była ograniczona terminem wskazanym jednoznacznie w umowie i zainteresowane wiedziały, do jakiego okresu muszą zrealizować zadania określone w umowach. Wbrew twierdzeniom Sądu, a zgodnie ze zgromadzonym materiałem dowodowym - realizacja zadań wymagała od zainteresowanych posiadania szczególnych umiejętności i predyspozycji. Aby skutecznie zrealizować badanie ankietowe, zainteresowane musiały niejednokrotnie instruować odpowiadającego podczas sporządzania ankiety, jak należy rozumieć zastosowane w niej zwroty, tłumaczyły nowe lub niezrozumiałe zwroty, czy zagadnienia. Ankieterki musiały również posiadać specjalistyczną wiedzę i znać dokładnie obszar tematyczny, którego dotyczyło badanie oraz umiejętności interpersonalne, szczególnie cenne przy realizacji spornych umów. Ankieterki miały pełną swobodę w zakresie organizowania swojego czasu pracy, same decydowały, ile wywiadów lub ankiet wykonają określonego dnia i z kim przeprowadzą badanie. Istotne było, aby zrealizować ankietę i dokonać ich umieszczenia w systemie do upływu terminu wskazanego każdorazowo w umowach o dzieło. Nie było jakiegokolwiek podporządkowania czy nadzoru ze strony (...) lub jej pracowników, tylko sprawdzanie poprawności merytorycznej i technicznej zrealizowanych ankiet. Przeprowadzane szkolenia oraz kontrola pracy Ankieterów jest wynikiem konieczności podporządkowania się przez (...) obowiązującym ją jako firmę badawczą procedurom.

Zainteresowane ponoszą również odpowiedzialność za jakość realizowanych wywiadów, tj. w przypadku przeprowadzenia niewiarygodnego wywiadu ankietowego - nie otrzymywały wynagrodzenia za każdy taki wywiad; zaś w przypadku przeprowadzenia więcej niż 2 niewiarygodnych wywiadów ankietowych - zamawiający miał prawo nie wypłacać wynagrodzenia za wykonanie dzieła (§ 5 umów o dzieło). Zainteresowane, w przypadku stwierdzenia

wadliwości zrealizowanego wywiadu miały również możliwość poprawienia go i doprowadzenia do stanu zgodnego z oczekiwaniami zamawiającego.

Sąd orzekając o zakwalifikowaniu umowy z A. G. zawartej w dniu 24.02.2010 r. obejmującej wskazany rezultat pracy jako umowy zlecenia, nie uwzględnił okoliczności, iż realizująca tę umowę wykonawca była zobowiązana do przeprowadzenia wywiadu na spotkaniu z konkretnym respondentem, zadając mu konkretne pytania i w odpowiedni sposób moderując dyskusję. Pani A. G. była następnie zobowiązana do sporządzenia podsumowania efektów przeprowadzonego wywiadu. W rezultacie pracy ankietarki powstawał produkt, który do tej pory nie istniał w obrocie tj. przeprowadzony i utrwalony wywiad z konkretnym respondentem i na konkretny temat.

Sprzeczne z materiałem dowodowym sprawy jest uznanie przez Sąd, iż wynagrodzenie ankieterek nie było uzależnione od rezultatu pracy, ale od dołożenia staranności w przeprowadzeniu wywiadu zgodnie z przekazanymi instrukcjami. Ankietarki otrzymywały wynagrodzenie za rezultat pracy - a więc za poprawnie przeprowadzoną ankietę, a nie za samą pracę polegającą na jej przeprowadzaniu. Zostało to jednoznacznie potwierdzone w przepisach umów o dzieło i było stosowane w praktyce realizacji umów. Podnieść ponadto należy, iż bezzasadne jest również uznanie, iż określenie wynagrodzenia jako wynagrodzenia za 1 ankietę lub za dzień pracy dyskwalifikuje możliwość uznania tak określonego wynagrodzenia jako wynagrodzenia za wykonanie dzieła. Wynagrodzenie za wykonanie oznaczonego dzieła nie musi koniecznie być ustalone kwotowo. Wystarczające jest, że strony określą podstawy do jego ustalenia. Taką podstawą może być np. stawka godzinowa, czy dniówkowa, czy też za ilość zrealizowanych poprawnie ankiet - a więc ewidentnie za określony w umowie rezultat. Takie rozumienie wynagrodzenia, o którym mowa w art. 627 Kodeksu cywilnego jest tym bardziej uzasadnione, że nakład pracy jest obok innych tym kryterium, które pozwala na określenie należnego wynagrodzenia, jeżeli nie da się go ustalić w inny sposób. Powołano wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.12.2000 r., sygn. akt: I PKN 133/00, zgodnie z którym „wynagrodzenie określone w postaci stawki godzinowej nie oznacza, iż daną umowę należy kwalifikować jako umowę o pracę” przy czym w okolicznościach sprawy Sąd zajmował się ustaleniem czy strony łączyła umowa o pracę czy o dzieło. Koronny argument, mający przesądzić, iż określona w umowie stawka wynagrodzenia godzinowego (a więc innego niż ryczałtowe) przemawia za tym, iż strony nie mogła łączyć umowa o dzieło, nie spotkał się z aprobatą Sądu Najwyższego.

Czynności zainteresowanych prowadziły do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej - jakim była ankietka wykonana poprawnie pod względem merytorycznym i technicznym, a więc produkt, który wcześniej nie funkcjonował w obrocie, który powstawał dopiero jako efekt ich pracy. Dla osiągnięcia tego efektu nie było wystarczające samo staranne działanie, a więc wykonywanie określonych, powtarzalnych czynności, które mogą ale nie muszą zmierzać do osiągnięcia założonego rezultatu. Ankietarki były zobowiązane uzyskać zamierzony rezultat, od tego zależało dokonanie odbioru wykonanej przez nie pracy przez (...) i zapłata wynagrodzenia za nią.

Apelujący zaakcentował też potrzebę uwzględnienia swobody woli stron.

W konkluzji swojego stanowiska apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany zaskarżonych decyzji i ustalenie, że zawarte między (...) a zainteresowanymi umowy są umowami o dzieło i z ich tytułu zainteresowane nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, ewentualnie

uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z jednoczesnym przekazaniem temuż Sądowi kwestii rozstrzygnięcia o kosztach procesu. zasądzenie od ZUS na rzecz (...) kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, przeprowadził analizę przepisów prawa i dokonał ich trafnej interpretacji. Sąd Apelacyjny akceptuje dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne,

jak i ocenę prawną zawartą w motywach zaskarżonego wyroku. W tej sytuacji nie istnieje potrzeba ich powtarzania, a zwłaszcza interpretacji przepisów prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNP 1999/24/776; z dnia z dnia 24 września 2009 r., teza 1, II PK 58/09 LEX nr 558303; z dnia 9 lipca 2009 r. teza 2, II UK 374/08 LEX nr 533104).

Spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanymi: T. D., J. M. i A. G., sprowadzający się do określenia, czy strony zawarły umowy o dzieło, nie rodzące obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy umowy zlecenia, stanowiące tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (j.t.: Dz. U. z 2015r., poz. 121 ze zm.), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Stan faktyczny zasadniczo nie był w niniejszej sprawie sporny. Zarówno zainteresowana J. M., jak i prezes spółki (...) M. G. zgodnie wskazywały rodzaj wykonywanych przez ww. i pozostałe zainteresowane czynności w ramach zawartych umów, zaś sporna była ich ocena w aspekcie rodzaju umowy, która faktycznie wiązała strony. W tym kontekście bezzasadny jest zarzut apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne ustalenie, że przedmiotem zawartych umów było wykonywanie czynności powtarzalnych, prostych, pozbawionych inwencji twórczej, a zainteresowane zobowiązane były tylko do starannego działania. Jak też zarzut wadliwego ustalenia, że ich praca nie była samodzielna, były nadzorowane i kontrolowane przez (...), ich czynności nie przynosiły konkretnego rezultatu, jak też wynagrodzenie nie było uzależnione od rezultatu pracy, tylko od dołożenia staranności w przeprowadzeniu wywiadu zgodnie z instrukcjami. Zasadnicze okoliczności w sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo wywiódł wprost z treści spornych umów (podpisanych przez obie strony, których ustalenia umowne nie były kwestionowane) i stąd zarzut wadliwego ustalenia stanu faktycznego w oparciu już tylko o te dowody nie może się ostać. Z załączonych dowodów z dokumentów wynika, że zasadnicza część umów zawartych z zainteresowanymi była jednobrzmiąca i odnosiła się do wykonania dzieła polegającego na przeprowadzeniu telefonicznych ( w dwóch przypadkach – bezpośrednich) wywiadów ankietowych w ilości wskazanej przez pracownika zamawiającego w oparciu o szkolenie przeprowadzone przez zamawiającego i otrzymane od niego materiały: bazę adresową i kwestionariusz ankietowy w terminie wskazanym w umowie. Wynagrodzenie było płatne na podstawie rozliczenia ilości poprawnie wykonanych wywiadów potwierdzonych przez wykonawcę i pracownika zamawiającego pomnożonych przez cenę jednostkową za jeden wywiad ankietowy albo na podstawie rozliczenia ilości dni przepracowanych w projekcie pomnożonych przez wysokość dniówki. Zgodnie z §7 pracownik zamawiającego ustalał sposób wykonania dzieła i w tym zakresie wykonawca podlegał jego decyzjom. Ponadto z A. G. zawarto w dniu 22.02.2010r. umowę o dzieło polegające na telefonicznej kontroli określonego w umowie badania z wynagrodzeniem ustalonym na podstawie rozliczenia ilości dni przepracowanych w projekcie pomnożonych przez wysokość dniówki w kwocie wskazanej w umowie. Nadto z ww. zawarto dwie umowy o dzieło, których przedmiotem było wprowadzenie danych w formie bazy wykonanej w formacie E.. Wynagrodzenie zostało ustalone na podstawie kalkulacji 1,50 zł. i 2 zł. x ilość wprowadzonych kwestionariuszy (150 i 685 sztuk) . Dodatkowo z A. G. w dniu 24.02.2010r. zawarto umowę o dzieło, które miało polegać na przeprowadzeniu nieustalonej w umowie ilości wywiadów pogłębionych (...) za kwotę 15 zł. brutto za jeden wywiad. Pozostałe warunki umowy były analogiczne do ww. umów zawieranych z pozostałymi ankieterkami. Zainteresowana J. M. zeznała, że gdy w umowie nie było określonej ilości ankiet ( a w żadnej z umów ta ilość nie została wskazana), sama ankieterka decydowała, ile wykona ankiet w ramach jednej umowy.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizował umowy zawarte przez spółkę i zainteresowane , jak też prawidłowo zdefiniował umowę zlecenia i umowę o dzieło, oraz porównał oba rodzaje umów. Zgodnie z art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Nadto w myśl art.750 k.p.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Natomiast na podstawie art. 627 k.c., przez umowę o dzieło



przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zasada swobody umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c., jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 2010 r., w sprawie IV CSK 149/10, Lex nr 677774, nie oznacza nieograniczonej dowolności w kształtowaniu stosunku prawnego. Nakazuje dochowanie zgodności treści i celu z jego naturą, ustawą i zasadami współżycia społecznego. W wyroku z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, Lex nr 738108 Sąd Najwyższy wypowiedział się, że w rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić, jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy (...). Natomiast w wyroku z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 703/09, Lex nr 724984, Sąd Najwyższy orzekł, że ocena charakteru umowy zależy nie od jej nazwy, ale od rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron (art. 65 § 2 k.c.). Dlatego Sąd Okręgowy zasadnie badał treść spornych umów w celu ustalenia rzeczywistej woli stron z uwzględnieniem wszystkich istotnych okoliczności zawartych umów, a nie tylko ich nazwy. Jednocześnie charakter umów został prawidłowo ustalony z uwzględnieniem przeważających cech właściwych dla umów o świadczenie usług, dla których zastosowanie ma art. 734 § 1 k.c. i następane. Sąd Okręgowy trafnie wykazał, że zasadniczą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Innymi słowy, w wyniku wykonania zawartej umowy musi powstać dające się skonkretyzować „dzieło”. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła stanowi element charakterystyczny (określany niekiedy także jako konstytutywny) umowy o dzieło, pozwalający odróżnić ją od innych umów zaliczanych w ramach typologii kodeksowej do kategorii świadczenia usług. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok SN z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX nr 599732 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Zważyć należy, że w przypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 16 grudnia 2014 r., III AUa 305/14, LEX nr 1659122).

A zatem w niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie, co było „dziełem” w świetle zawartych przez strony umów. Zarzuty apelacji koncentrujące się na naruszeniu prawa materialnego art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. są chybione o tyle, że podniesione argumenty odnoszą się do pojedynczej ankiety. Apelujący wywodzi m.in., że celem umowy było osiągnięcie rezultatu w postaci zrealizowania wywiadu ankietowego w sposób prawidłowy, poprawny pod względem merytorycznym i technicznym. Efektem działania było więc zrealizowanie wywiadu-ankiety w stanie, w jakim wcześniej nie istniał, wykonanie tego w sposób poprawny, tak aby gotowy produkt, który można przypisać do konkretnej realizującej go ankietki. Tym samym w ocenie apelującego został spełniony podstawowy warunek umowy o dzieło, jakim jest przyszły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny i (w danych warunkach) pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter umożliwia zastosowanie przepisów o rękojmi za wady. Argumentacja apelującego pomija jednak zasadniczą okoliczność w sprawie, że przedmiotem zawartych z ankietkami umów nie było przeprowadzenie ankiety/wywiadu. Zgodnie z umowami (w tym umową z 24.02.2010r.) „dzieło” miało polegać na wykonaniu bliżej nieokreślonej ilości takich samych, powtarzalnych czynności – przede wszystkim wywiadów ankietowych (telefonicznych lub bezpośrednich) lub wywiadów pogłębionych (...). W tej sytuacji cała powyższa argumentacja odnosząca się do dzieła, jakim miałyby być jedna ankietka, jest chybiona, ponieważ nie odnosi się do ustalonego w niniejszej sprawie niespornego stanu faktycznego. Przy czym przedmiot umowy o dzieło może

być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W niniejszej sprawie dzieło nie zostało ani sprecyzowane, ani zindywidualizowane, ponieważ zgodnie z zawartymi umowami dzieło „polegało na wykonaniu telefonicznych wywiadów ankietowych” lub „wywiadów pogłębionych (...) w ilości wskazanej przez koordynatora”. A więc istotą umówionej pracy, zgodnie z literalnym brzmieniem umowy, było „wykonywanie”, inaczej „czynienie”. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną zarówno dla umów zlecenia (gdzie chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (za postanowieniem Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl.).

Ta podstawowa w sprawie, a pomijana przez apelującego, okoliczność ma dalej idące konsekwencje. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Istotne jest, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Jak wynika z §5 spornych umów, zamawiający zastrzegł sobie prawo do potrąceń umownych w przypadku:

-braku płatności za każdy niewiarygodny wywiad ankietowy, czyli taki, w przypadku, którego żadne ze znanych metod kontroli nie potwierdza faktu jego przeprowadzenia;

- braku płatności za wykonanie całości dzieła w przypadku przeprowadzenia więcej niż dwóch niewiarygodnych wywiadów ankietowych. Jeżeli dziełem jest przeprowadzenie niesprecyzowanej w umowie ilości powtarzalnych czynności (wywiadów), nie można uznać, że pojedynczy niewiarygodny wywiad ankietowy w liczbie wykonanych kilkudziesięciu czy kilkuset innych wywiadów stanowi jakąkolwiek wadę dzieła, ponieważ nie ma żadnego wpływu na rezultat (z uwagi na jego niesprecyzowanie). A zatem nie ma możliwości poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a jest to również kolejna cecha pozwalająca na odróżnienie umowy o dzieło od innych umów o świadczenie usług.

Kolejnym elementem spornych umów, który przeczy wersji odwołującej się spółki, że były to umowy o dzieło jest zapis w § 7 umów (również w umowie dotyczącej wywiadów pogłębionych (...)). Zgodnie z jego treścią, sposób wykonania dzieła ustalał pracownik zamawiającego (koordynator) i w tym zakresie wykonawca podlega jego decyzjom. Przy czym cechą charakterystyczną umowy o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania w relacji prawnej przyjmujący zamówienie – zamawiający, objawiający się tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła. Jak wynika z zeznań M. G., zainteresowane rekrutowały się ze stałych współpracowników firmy. Pracę wykonywały w siedzibie firmy. J. M. podała, że do pracy przychodziła codziennie i wykonywała ją od 9 do 16 lub od 10 do 17. Każdorazowo ankiety były wykonywane w „oparciu o szkolenie ankieterskie przeprowadzane przez zamawiającego” oraz w oparciu o otrzymane od niego materiały – gotowe kwestionariusze wywiadów i bazę danych. Praca zainteresowanych była kontrolowana przez płatnika składek, który wrywkowo sprawdzał, czy wywiad został faktycznie przeprowadzony oraz czy był przeprowadzony ze wskazywaną w nim osobą, kontrolował także jakość wywiadu. Zainteresowane oddawały tyle ankiet, ile udało im się sporządzić. Jeżeli zatem sposób wykonania „dzieła” ustalał zamawiający (poprzez wstępne szkolenie i opracowanie kwestionariuszy) i w zakresie tego wykonania wykonawca podlegał decyzjom zamawiającego, nie można zanegować ustaleń Sądu Okręgowego, że ankietki nie były samodzielne w wykonaniu zleconych czynności, tylko podlegały nadzorowi i kontroli (...). W kontekście tych niespornych ustaleń bez znaczenia są zarzuty apelującego błędnego ustalenia, że

przeprowadzanie tych powtarzalnych czynności, w oparciu o wytyczne i materiały dostarczone przez zamawiającego, wymagało dodatkowych specjalnych kwalifikacji po stronie wykonawcy.

W wyroku z dnia z dnia 29 kwietnia 2014 r. (III AUa 855/13) Sąd Apelacyjny w Szczecinie podkreślił, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości, rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. Przedstawione powyżej podglądy, adekwatne do sprawy niniejszej Sąd Apelacyjny w Łodzi podziela.

Marginalnie można dodać, że również ustalone wynagrodzenie, płatne na podstawie rozliczenia ilości poprawnie wykonanych wywiadów potwierdzonych przez wykonawcę i pracownika zamawiającego pomnożonych przez cenę jednostkową za jeden wywiad albo na podstawie rozliczenia ilości dni przepracowanych w projekcie pomnożonych przez wysokość dniówki, przemawia za tym, że nie było to wynagrodzenie za umówiony rezultat pracy (charakterystyczne dla umowy o dzieło), tylko zależne od ilości wykonanych czynności bądź przepracowanych dniówek.

W rezultacie zasadnie uznał Sąd Okręgowy, że zadania zlecone przez spółkę (...) zainteresowanym nie posiadały cech umowy o dzieło, tylko były to umowy o świadczenie usług, ponieważ sprowadzały się do wykonania określonych, powtarzalnych czynności, a nie do stanowiących rezultat ich pracy dzieła, którego sam apelujący nie sprecyzował, błędnie uznając za umówione dzieło pojedynczą ankietę. Tym samym chybione są również zarzuty naruszenia prawa materialnego art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3; art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 2, art. 12 ust. 1 i ust. 3, art. 13 pkt 2 ustawy s.u.s. W odniesieniu natomiast do zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. art. 18 ust. 1 i ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 36, art. 47 ust. 1 pkt 3, ust. 3 i ust. 3 b, art. 91 ust. 5 ustawy s.u.s. apelujący nie sprecyzował, w czym upatruje to naruszenie, w szczególności czy i ewentualnie w jakim zakresie kwestionuje podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i w stosunku do której z zainteresowanych, co uniemożliwia merytoryczne odniesienie się do ich treści. Podobnie należy ocenić kolejny, nieumotywowany zarzut naruszenia art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e) ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez jego zastosowanie i uznanie, iż zainteresowane podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania tych umów.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, uznając zarzuty apelacyjne za bezzasadne, oddalił apelację z mocy art. 385 k.p.c. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zasądzając od apelującego na rzecz ZUS koszty zastępstwa radcowskiego za drugą instancję, zgodnie z żądaniem pełnomocnika oraz treścią § 6 pkt 2 i 3 oraz §12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności prawne radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.).